

Léopold Sabourin, *L'Évangile de Luc. Introduction et commentaire*, Roma 1987, Editrice Pontificia Università Gregoriana, s. 412.

L. Sabourin, z pochodzenia Kanadyjczyk, profesor w Jerozolimie (1964—1967), w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie (1967—1978) i w Uniwersytecie Gregoriańskim (1985), napisał i opublikował obszerny, 2-tomowy, liczący łącznie ponad 1000 stron komentarz do ewangelii Mateusza. Komentarz ten, w którym autor poświęcił wiele uwagi teologii, ukazał się w 3 językach: włoskim, francuskim i angielskim. Warto przy tym zaznaczyć, że nie są to tłumaczenia.

W tym samym roku, co wydanie po angielsku komentarza do 1-ej ewangelii (1984), ukazał się komentarz do 3-ej ewangelii, także po angielsku. W wersji francuskiej — na której opiera się niniejsza recenzja — komentarza do ewangelii Łukasza, dokonanej przez samego autora i opublikowanej w 1987 r., uwzględnił L. Sabourin najnowsze opracowania w tej materii. Ukazała się także wersja włoska. Autor omawianej książeczki posłużył się w obydwóch komentarzach tłumaczeniem oficjalnym tekstu francuskiego do użytku liturgicznego. W przypadkach koniecznych — o czym wspomina w przedmowie — porównuje je z tekstem oryginalnym NT, a wyraz temu daje w uwagach krytycznych, umieszczonych na końcu książeczki (s. 387—404), a nie, jak to się zwykło czynić, na dole każdej strony. Biorąc za podstawę tłumaczenie tekstu do użytku liturgicznego, autor dał wyraz przekonaniu, że jego dzieło powinno służyć nie tylko teologom czy studentom teologii, ale także homiletom.

Książeczka składa się z 2 nierównych części. Trudno zresztą dziwić się temu, jeżeli uwzględni się fakt, że 1-a część traktuje o zagadnieniach wprowadzących, do których autor zalicza kompozycję, zagadnienia literackie, autorstwo, czas i cel napisania 3-ej ewangelii oraz wielkie tematy teologiczne. W tej części dzieła autor ogranicza się do powszechnie przyjmowanych rozwiązań. Nie wnosi więc nic nowego czy oryginalnego.

Opowiada się za tradycyjną kompozycją ewangelii Łk: dzieciństwo (1—2), działalność Jaan Chrzciciela i kuszenie Jezusa (3, 1—4, 13) działalność publiczna Jezusa w Galilei (4, 14—9, 50), podróż do Jerozolimy (9, 51—19, 27) i Jezus w Jerozolimie (19, 28—24, 53). Taki układ oddaje najlepiej — zdaniem autora książeczki — tendencje teologiczne Łk. Zgadza się z dość powszechnym przekonaniem o zależności Łk od Mk, ale na konkretnych przykładach (brak sekretu mesjańskiego czy opuszczenie Mk 6, 45—8, 26) pokazuje, że Łk nie zawsze naśladował 2-go ewangelistę (s. 19). Podziela zdanie, że Łk wspólnie z Mt

korzysta ze źródła Q. Nie zgadza się z niektórymi uczonymi, jakoby Jan korzystał bezpośrednio z Łk. Mógł najwyżej znać tradycję, z której korzystał Łk (s. 22).

L. Sabourin zna różne opinie na temat autorstwa i czasu powstania księgi, ale trudno jest zorientować się, jakie jest jego osobiste zdanie. Zdaje się jednak przychylić do stanowiska tych, dla których autorem 3-ej ewangelii jest Łk, a czas jej powstania — po r. 70. Nie próbuje już nawet precyzować bliższej daty. Bardzo wyraźnie natomiast wypowiada się na temat celu księgi. Jest to — zdaniem autora recenzowanej książki — raczej refleksyjny i dydaktyczny opis działalności i nauczania Jezusa, niż dokładnie pod względem chronologicznym ułożony materiał, którym dysponował. Innym elementem dominującym w 3-ej ewangelii jest Łukaszowe podejście do eschatologii, której nie należy dopatrywać się tylko w bliskiej paruzji Syna Człowieczego, czy w jakiejś spektakularnej interwencji Bożej (s. 27—29).

Do wielkich zagadnień teologicznych 3-ej ewangelii zalicza autor temat zbawienia. Już sama częstotliwość tego terminu (16 razy w ewangelii i 27 w Dz) na to wskazuje. Autor natchniony przywiązuje wagę do radości płynącej ze zbawienia, do jego przepowiadania (s. 30). Trudno jest znowu doszukać się stanowiska autora książki, kiedy mówi o 2 (etap ST i NT) lub 3 (okres Izraela, posługiwanie Jezusa i czas po wniebowstąpieniu) etapach historii zbawienia. Ogranicza się tylko do zreferowania stanowiska innych. Zwraca uwagę także na niektóre aspekty chrystologii, (tytuły: kyrios, prorok czy inne w Dz) czy soteriologii (Łk wiąże mękę z kuszeniem Jezusa na pustyni, podkreśla spełnienie się woli Bożej przez częste użycie słówka *dei*). Nie zabrakło tematu eschatologii, który Łk zaczerpnął z pewnością z tradycji, ale jednocześnie wyrażeniu „ostateczne dni” dał nową interpretację: wylanie Ducha nie jest już początkiem eschatonu, lecz — początkiem dłuższej epoki, czyli Kościoła (s. 41). Można by zapytać autora recenzowanej książki, dlaczego pominął problematykę miłosierdzia w 3-ej ewangelii. Wiadomo przecież, że nazywa się ją niekiedy ewangelią miłosierdzia.

2-a część książki, o wiele bardziej obszerna ze zrozumiałych względów (s. 51—386), zawiera tłumaczenie tekstu i komentarz. Przypomnijmy, że mamy do czynienia nie z własnym tłumaczeniem autora, lecz z tłumaczeniem zatwierdzonym do użytku liturgicznego dla krajów frankofońskich. Nic więc dziwnego, że znajdujemy różnice między tym tłumaczeniem, a tłumaczeniem Biblii Jerozolimskiej. Autor trzyma się skrupulatnie zasady podziału ewangelii, podanej w części wprowadzącej książki. Dla ułatwienia czytelnikowi dzieli tę część — stosując zasadę nam znaną — na 5 rozdziałów, w ramach których stosuje paragrafy i punkty.

Zauważmy, że przy omawianiu rozdziału I czyli ewangelii dziecię-

ctwa (s. 51—110) L. Sabourin pomija to — o czym zaznacza zresztą w przedmowie — co powiedział już w związku z latami dziecięcymi Jezusa w komentarzu do Mt. Radzi nawet czytelnikowi nabyć tamten komentarz. To w najmniejszym oczywiście stopniu dotyczy polskiego czytelnika. Autor podaje najpierw fragment tekstu, a potem — krótszy lub dłuższy komentarz (zasada stosowana zresztą w całej tej części książki). Do opowiadania o narodzeniu Jana Chrzciciela np. (1, 5—25) mamy 9 stron komentarza. Na przykładzie opisu nawiedzenia Elżbiety i hymnu *Magnificat* zauważmy, że autor opowiada się za tradycyjnymi poglądami, iż hymn ten włączono do opowiadania później, a zatem pytanie, komu należy przypisać hymn (Maryi czy Elżbiecie) uważa raczej za czysto akademickie (s. 74—76). Podobne stanowisko zajmuje w sprawie 3 pozostałych hymnów (s. 85), a zwłaszcza bardzo wyraźnie w przypadku hymnu *Benedictus*.

W 2-im rozdziale przedmiotem zainteresowań autora książki jest działalność Jana Chrzciciela i kuszenie Jezusa (s. 111—128). Także ten rozdział, podobnie jak poprzedni, dzieli się na mniejsze jednostki tematyczne, paragrafy, zachowując jednak ciągłość numeracji przez całą książkę, a nie w poszczególnych rozdziałach. Okazuje się, że autor niekiedy odstępuje od przyjętej generalnie zasady opierania się na tłumaczeniu tekstu do użytku liturgicznego i korzysta z tłumaczenia *Biblii Jerozolimskiej*. Czyni tak w przypadku terminu metanoia, kiedy tłumaczy go nie przez conversion, lecz — repentir. Ten ostatni termin lepiej oddaje — zdaniem autora i chyba słusznie — wewnętrzną przemianę, jaka powinna towarzyszyć odpuszczeniu grzechów (s. 114). Warto zauważyć także w tej części odwoływanie się do tego, co już autor powiedział w komentarzu do Mt, np. na temat relacji chrztu Janowego do innego typu chrztów w tamtej epoce (s. 114).

Od 3-go rozdziału, poświęconego komentarzowi do działalności Jezusa w Galilei (s. 130—214), wprowadza autor omawianej książki dodatkowy podział na sekcje, zachowując ciągłość numeracji w dalszej części książki aż do końca. Tytuły poszczególnych sekcji (jest ich 5), podzielonych na niewielkie paragrafy, ułatwiają szybkie zorientowanie się w głównej myśli autora natchnionego, choć można by zapytać, dlaczego dopiero 2-ą sekcję tytułuje Uzdrawienia i kontrowersje (5, 17—6, 11), skoro wiadomo, że już w 1-ej sekcji zatytułowanej Pierwsze wystąpienia (4, 14—5, 16) mamy opisy uzdrowień (opętanego, trędowatego, teściowej Piotra). Zdaniem L. Sabourina Kazanie na górze (u Łk na równinie) zaczyna się u Łk 6, 17, choć zdaniem innych — dopiero w 6, 20. Przez Umieszczenie kazania na równinie, chciał Łk — zdaniem autora — nawiązać do Mojżesza zstępującego z góry Synaj.

4-y rozdział książki, objętościowo najdłuższy (s. 215—3312) poświęcony jest tzw. sekcji podróży. Trudno powiedzieć, dlaczego Łk w tej

części nie naśladuje Mk, a posługuje się własnym materiałem. Łk chciał — być może — wskazać przez to na ważność miasta, w którym umarł Jezus, a także ukazać zbawienie jako coś dokonującego się etapami w ramach podróży, które prowadziły do ważnych ośrodków ówczesnego życia społecznego — Jerozolimy czy Rzymu, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy także Dz. W tej części ewangelii Łk znajduje się niemało pouczeń, zawartych choćby tylko w wielu przypowieściach, czy w opowiadaniu o Marcie i Marii, której — zdaniem autora książki — nie należy utożsamiać z Marią Magdaleną (s. 228).

Ostatni wreszcie rozdział, piąty, dotyczy działalności Jezusa w Jerozolimie (s. 313—386), a więc tego wszystkiego, co poprzedza mękę i śmierć oraz śmierć i zmartwychwstanie. Tylko tytułem przykładu zwrócimy uwagę na niektóre fragmenty komentarza w tym rozdziale. To dobrze, że autor odwołuje się od czasu do czasu do swojego komentarza do Mt (s. 318). Szkoda jednak, że komentując opis wyrzucenia kupców ze świątyni w relacji Łk nie prezentuje swojego stanowiska, a zdanie Lagrange'a. Chodzi o to, czy umieszczenie tego opisu przez synoptyków pod koniec publicznej działalności Jezusa jest dokładnym odtworzeniem zdarzeń, czy też należy przyznać rację Janowi, który przedstawia to wydarzenie na początku publicznej działalności Jezusa. W komentarzu do Mt zdaje się opowiadać za synoptykami. Nie każdy jednak ma możliwość konsultowania tego z komentarem do 1-ej ewangelii.

Jak wiadomo, różne są zdania w sprawie tego, czy ostatnia wieczerza w relacji synoptyków była wieczerzą paschalną. Tym razem stanowisko autora książki jest jasne. Jego zdaniem Łk w 22, 15—15 jasno stwierdza, że Jezus spożył z uczniami wieczerzę paschalną (s. 341). W sprawie dyskusji, czy należy zachować wersję dłuższą u Łk jako oryginalną na temat ustanowienia eucharystii „To jest ciało moje, które za was będzie wydane” (Łk 22, 19), czy też — krótszą „To jest ciało moje” — autor książki opowiada się zdecydowanie za wersją dłuższą (s. 342).

Dziwić może nieco fakt, że omawiając narodzenie Jezusa w ewangelii dzieciństwa podjął próbę ustalenia daty narodzenia, podczas gdy przy omawianiu śmierci Jezusa nawet nie wspomniał o trudnościach, związanych z ustaleniem dokładnej daty śmierci, a przecież do tej pory brak jednoznacznego rozstrzygnięcia w tej materii.

Omawiana książka jest przykładem, że z korektą jest nie najlepiej nie tylko u nas. Oto kilka przykładów: na s. 13 podróż do Jerozolimy mieści się w rozdziałach 9, 51—19, 27, a obecność Jezusa w Jerozolimie — 18, 28—24, 53, podczas gdy powinno być — 19, 28—24, 53; na s. 53 przedstawiono kolejność wierszy 1, 4 i 1, 5; na s. 113 — źle podano cytat — zamiast Łk 3, 2b jest Łk 1, 2b; w kilku miejscach brak

jakiejś litery w wyrazie. Kończąc recenzję warto zauważyć, że zarówno pod względem treściowym, jak i estetycznym lepszym dziełem autora jest komentarz do Mt. Nie znaczy to oczywiście, że komentarz do Łk nie przedstawia pozytywnych wartości. Żeby je odkryć, pożyteczną rzeczą będzie pamiętać, że był on przygotowywany z myślą nie tylko o fachowcach, lecz także dla praktyków

*J. Załęski*